

№ 184.

D. 3. Sierpnia.

WTOREK.

Rok 1824.

# KURJER

## Warszawski

WSPOMNIENIA.

Założenie Instytutu Muzycznego w Warszawie Pałacu Mujszkowskim 1806

### NOWOŚCI WARSZAWSKIE

Dziś w Stolicy Królestwa Polskiego, uroczyście jest obchodzonem Święto Jmienia Najjaśniejszej Cesarzowej MARJI, Dostojnej Matki Naszego najlaskawszego MONARCHY.

Ferje Sadowe rozpoczęły się z dnem dzisiejszym. Jeden wydział w Trybunale Cywilnym i Inst. trwa ciągle. Wielu Sędziów i Obronców wyjechało z Warszawy.

JPan Antoni Wolski Malarz, który urządził Teatr Mechaniczny i okazywał go w Pałacu Radziwiłowskim przy ulicy Miodowej, pracuje teraz nad wydoskonaleniem 3ch wynalazków, które jeśli doprowadzi do skutku, sprawią równie zadziwienie jak staną się użytecznymi. Zastanawiał się przez lat 3 nim zaczął pracować, teraz zaś oświadcza że wkrótce może swój zamiar uskutecznić. Pierwszy. Ma to być *Pojezd* na resorach, którym można odbywać podróże bez koni lub innych używanych do zaprzęgu bydła, i oraz (jak w podobnych nowo wynalezionych pojazdach bywa) bez kręcenia korbą. Spodziewa się P. Wolski iż w czasie 160 godzin będzie można tym pojazdem odbyć podróż 200 mil drogi wynoszącą. *Drugi*. Młyn niepotrzebujący wody, wiatru, bydła, i edynie za pomocą nakręcania co godzin 12, odbywać ma zwyczajne działanie. *Trzeci*. Ma to być *Plug* nowego rodzaju, do którego również nie trzeba używać bydła; Człowiek, orzacy dyrygo-

wać ma tym plugiem, można oraz żelazo służące do *orania* zmienić na inne służące do *raclenia*, także inne do *bronowania*. Zyczymy aby te wynalazki szczęśliwym skutkiem uwienczone zostały, o których dalszej robocie i wydoskonaleniu P. Wolski obiecuje donosić.

Rycina wystawiająca A. Żółtkoskiego w roli *Fantuzjusza* w Operze *Szarlatan*, do *Pisma Co kto lubi*, wyszła z pod prassy. PP. Prenumeratorowie odbiorą ją w miejscach w których na toż pismo prenumerowali.

Dyrektor iednego z Teatrów prowincjonalnych, będąc razem Aktorem, miał wystąpić w roli *liokla* w Komedji *Henryk VI na łowach*, że zaś *Kokl* w tej sztuce śpiewa *Arjetkę* znana powszechnie *Kto żąda szczęścia od świata* etc a Pan Dyrektor nieposiadał talentu śpiewania, wezwał iednego z swych Aktorów śpiewających, aby usiadłszy w budce *Suffera* śpiewał arjetkę, a Dyrektor przez ten czas będzie ruszał ustami udając że śpiewa na scenie. Aktor pracowity i użyteczny, niemogący się doczekać *Benefisu*, użył tej pory dla pozyskania tak długo mu odmawianej i słusznie należnej nagrody. Zbliży się scena z arjetką, Dyrektor już zawczasu chrząknął kilkakroć, dając znać słuchaczom że jest tego dnia przy głosie, już orkiestra ma zacząć *returnelle*, gdy Aktor siedzący w budce *suffera*, odzywa się oich do Dyrektora „Jeśli mi Pan przyrzeczysz na słowo honoru że będę mieć *Benefis*, to zaśpiwam, a jeśli nie, to osadziysz na koszu” smier-

telny pot wystąpił nagle na strwożonego *Kokla*, lecz coż było robić? dać słowo honoru, przyrzekając połowę benefisu, w tym zaczyna się arjetka, Aktor śpiewał ją przedziwnie, a Dyrektor doskonale udawał śpiewanie; uradowana Publiczność woła *Eora*, tu znów w cicho odzywa się Aktor z budki „powtórzcie śpiewkę, ale za cały Benefis” ucieszony Dyrektor łaską Publiczności, chętnie ofiaruje swemu zastępcy cały Benefis, który był nader liczny, gdy się dowiedziano o całym zdarzeniu. (awanturka istotna.) —

*Wyjętek z listu pisanego przez młodą Paniąkę będącą w Klasztorze PP. Dominikanek we Lwowie, donoszący o obrzędzie obłóczyn Xżnej Wiśniowieckiej z domu Leszczyńskiej, pierwszego małżeństwa Radziwiłowej, w Lutyni r. 1753 za panowania Augusta III.* „Oblóczyny były wspaniałe, jeszcze jak życie niewidziałam tyle światła, tyle Pań, tylu Panów, tak wiele klejnotów i bogactw. Cały prawie Kościół był adamaszkiem wyłożony, a u dołu galony i frandzle złote; gdzie najmniejszy grymsik, tam wszędzie były lampy, a świece iarzących było tysiące. Tak wiele nastawiano światła, że się aż ciepło w Kościele zrobiło, chociaż mróz był tęgi. O godzinie jedenastej przed południem, kiedy już wiele było ludu, przybył *Xiądz Arcy Biskup Lwowski*, otoczony Biskupami, Kanonikami i liczmem Duchowieństwem, i zasiadł na tronie z umysłu dla niego suto przystroionym. W Tem od fórty wyszły kolejno trzy Pańie bogato przybrane, a same *Xiężne*; niosły paradne poduszki, na nich mitry, znaki *Xiążęce*, herby, krzyże dyamentowe; za niemi ukazała się wolno idąca sama *Xiężna Wiśniowiecka*; już niemłoda ale poważna i miła; tak była bogato ubrana, że kapalo złoto z ięsukien. Syn ięj zrodzony z pierwszc-

go meża, *Xże Hetman Radziwiłł*, prowadził ją z iędnej strony, a Pan *Potocki* Woiewoda *Kiiowski* z drugiej. Dwie wnuczki, iak *Aniolki* paniątka, niosły długiuogon od sukni. Za niemi wysypali się *Xiążęta*, Woiewodowie, *Kasztelani* i mnóstwo *Urzędników*. Szli tak przez cały *Kościół*, prześliczniej było patrzeć; przechodząc mimo tronu *Arcy-Biskupa* *Xiężna* się zatrzymała, i prosiła o błogosławieństwo. Otrzymaawszy, udała się na miejsce ięj przeznaczone. Była *Summa*; którą sam *Arcy-Biskup* odprawił, kapela przecudna brzmiała na *Chórze*, zdawało mi się że m iuż w *Niebie*. Nasz *Prowincjał* miał bardzo długą mowę; co w niej było niewiem, bum niezwałał mając na tyle osób, na tyle rzeczy patrzeć; a osobliwie na prześliczną świecę dyamentami nasadzaną, którą *Xiężna* przez cały czas w rękę trzymała. Po tej mowie, *Xiądz Prowincjał*, *Ciotka Przeorysza* i druga ięszcze zakonnica, oblekli *Xiężną* w zakonnny habit; o! iakże dziwnie ta czarna suknia wyglądała po tych axamitach i klejnotach? dali ięj imię *Taily*, którem to imieniem wszystkim nazywać się każe, ale prawie wszyscy ięszcze ią *Xiężną* zowią. Po obłóczynach gdy już wejść miała za kłazurę zakonną, stanęła, i wy-mówiła tak głośnie że wszyscy słyszeli, te słowa *Pisma Sgo*, *Tu mój odpoczynek na wieki wieków, ten pokój obrałam sobie, w nim mieszkać będę!* Weszła, i zamknęły się za nią drzwi z trzaskiem... w *Klasztorze* witały ią i pzdziwiałały wszystkie *Zakonnice* i ona zaraz na wstępie dała dowód posłuszeństwa. Cheiała bowiem iść do kraty i pożegnać się z rodziną i z przyjaciółmi, ale *Przeorysza* widząc ią bardzo zmezoną iść niepozwoliła. Usłu-chała ięj z pokorą iako przełożoną, i poszła do swoięd celi, która nie iest ani większą ani piękniejszą od innych, tylko tyle, że dosyć

w niej jest książek, bo Siotra Taida bardzo uczona." — w Tymże liście znajduje się następujący ustęp o sławnej naszej wierszo-pisce *Drużbackiej*. „Co Pani *Drużbacka* to mi się najlepiej podobala. Naprzód bardzo przyjemna, choć już stara, a powtórze, nie umie ani po łacinie, ani po francuzku, tylko sobie po polsku. Wszyscy mówią, że ona lepiej i od *Chęznej Radziwiłłowej* i od Pani *Niemiezcycowej* pisze, że ich Dzieła zaginę, a i jej wiecznie trwać będą. Ona pisze wierszami, i nikt ją tego nieuczył, tylko tak sama z siebie; a powiada, że to najlepiej. Opisała życie Dawida Króla, wiosnę i wiele innych rzeczy; są jej dzieła drukowane, muszę koniecznie czytać ich. Teraz już nie napisze i sprawami żadnemi trudnić się nie chce, osiadła w Kłasztorze w *Tarnowie*, i tam życia na modlitwie dokonać pragnie.” (Roz: dla Dz.)

w Księgarni *Glücksberga* nowe dzieła: *Essai historique sur l'influence de la religion en France pendant le dix septième siècle*. 2. vol. in 8. Paris, 1824. fl. 39. — *Mémoires et correspondance de Duplessis, Mornai, pour servir à l'histoire de la reformation et des guerres civiles et religieuses en France, sous Charles IX, Hervé IIlet, IV etc.* Tomes 1. et 2. Paris, 1824. fl. 30.

w Biórze Muzycznem u *J. Widrychewicza* przy ulicy Krakow: Przed: Nro. 415, wyszła nowa Muzyka, Mazur z Baletu *Powrót z wojny*, na Pjanoforte. Cena zło: 1 i pół. *Walc z Hustawki P. Mustafy*. Cena gr: 15. *Polonez i Mazur przez J. Danse*. Cena zł: 1.

*Stopni Ciepła* Dnia 31 Lipca 20. D., 1 Sierpnia 21. d., 2, 22.

### R O Z M A I T O Ś C I.

Wszyscy Ministrowie *Hanowerscy* nagle zwolani zostali do Stolicy i odbyli kilka narad, poczem śpiesznie wysłano gońca do Londynu,

choć i niewiadomo z pewnością jaka jest przyczyna tych narad, iednak domyślają się że to wynikało z wezwania rządu *Portugalskiego* o przysłanie wojsk *Angielskich* lub *Hanowerskich*. — Ostatni *Jarmark Frankforcki* na węgny był pomyślniejszym dla przedaiących niż przeszłoroczny. Inne *Jarmarki* w *Niemczech* tego roku były mizerne, a to dla braku gotowych pieniędzy i tanności wszelkich płodów gruntowych. — We *Francji* znowu iak przeszłego lata i teraz częste wydarzały się pożary wynikłe przez podpalania łotrów, skradziono oraz kosztowne sprzęty z wielu Kościołów, co się w *Niderlandach* wciągu dwóch zeszłych miesięcy po kilkakroć wydarzyło. — w *Bruxelli* dla zabawy Publiczności mają być wystawione tak zwane *Góry Rossyjskie* z których w sankach spuszcza się na dół z nadzwyczajną szybkością. — Prezesem Akademii muzycznej w *Sztokholmie* iest mianowany Hrabia *Skeldebrand*. — Słychać że Królowej *Portugalskiej*, na dalsze mieszkanie przeznaczono miasto *Parne* we *Włoszech*. — Na pogrzebie *Lorda Byrona* znajdował się także młody *Greki*, zostający pod opieką tegoż *Lorda*, ten chłopczyzna wczasie okropnej rzezi w *Chios* wlażł w piec i tam przez 3 dni przebywał, iego rodziców *Turcy* zamordowali, teraz wszyscy w *Londynie* chcą się nim opiekować. — w *Mexyku* wysłędzono towarzystwo mające zamiarze uznać na nowo Cesarzem *Jurbida*.

Prezydent *Rother*, Dyrektor Król: Prus. handlu morskiego, urzędnik również światły, iak czynny, uzbroid r. 1822 okręt nazwiskiem *Mentor*, i dowództwo iego powierzył Kapitanowi *Bremenskiemu Hamssen*, a do interesów handlowych posłał Pana *Oswald*. Okręt ten zabrał powiększej części sukna *Szląskie*, płótna i inne wyroby *Pruskie*. Popłynął do *Brezylji* a potem do brzegów *Chilij*.

skich, gdzie znaczną część towarów przedał i zakupił nieco towarów miejscowych. Z tamąd udał się przez Ocean spokojny do Chin, gdzie korzystnie przedawszy towary, wrócił z zakupionemi znowu towarami Chińskimi do ojczyzny. Król Pruski wydał rozkaz aby okręt *Mentor* niezawinął do *Bramy*, iak było dawniej przeznaczonem, lecz do *Szczecina*, i aby go tam uroczyste przyjął. —

**PRZYIECHALI do WARSZAWY.**  
*Cedrocy Xte z G. Grodzińskiey.* — *Pac Hrabia Dypuły.* — *Rokitnicka Anna Jenerałowa z Płockiego.* — *Erzostowski August Hrabia z G. Mińskiego.* — *Janiszewski Walery Oby: z Krzeszowa.* — *Wysocki Wincenty Oby: z Włodawy.* — *Miller Król Doktor z Terespola.* — *Hermanowa Komisarz Radomie.* — *Niesiołowski B. Jenerał z G. Wileńskiego.* — *Dłuski Tadeusz Oby: z Brześcia.* — *Sobiecka Zofja by: Pułkownikowa z Wilna.* — *Karwowski Kaletan z Suwałk.* — *Kralewski Teodor Sędzia z Raciąża.* — *Liciński Michał Oby: z Łęczyca.* — *Jeziarska Józefa Hrabini z Łowicza.* — *Brzeziński Onuf Oby: z Płocka.* — *Wyżkowski Jan by: Podpułkownik z Mławskiego.* — *Roniker Hrabia z Litwy.*

### DONIESIENIA.

Syndycey tymczasowi massy upadłości *Jana i Elżbiety Mat. Korhamerów, uwiadamią Szanowną Publiczność, iż w dniu 5m Sierpn. r. b. o godzinie 9tej rano w domu przy ulicy Nowy Świat Nr 1247 sprzedane będą przez Publiczną Licytację różne ruchomości iako to: Stoły, Krzesła, Kanapy, Lustra, Kantoroki, Landszasty i inne, a to za gotowe pieniądze więcej dającymu. Adam Chmieleński.*

Jdą z *Białan do Warszawy* zgnębioną została *Laika*, w srebrze oprawna z *Lit: J. B. Uczciwy* znalazł ją i raczy oddać pod Nr 577 przy ulicy *Diugiej*, za przyzwolną nadgodą.

w *Dniu 1szym Sierpnia r. b. w Ogrodzie Książskich*, zostawiona była na ławce w wielkiej *lazi*, o godzinie kwadrans na 9ta w wieczór, *Tabakierka srebrna wystająca, staroświecka, w dnie herbem miasta Torunia* oznaczona; kto takową znalazł, raczy ją oddać do *Druk: Kurjera* a odbierze nadgodą; zbliżając się do ceny tej *Tabakierki*.

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego *Woiewództwa Mazowieckiego* z d. 3 Kwietnia 1824 r. u-

chwale Rady Familijnej pod d. 10 Lutego tegoż roku a imt resie nieletnich *Sukcessorów* niegdy *Matusza Dołęgowskiego* zapadłą, zatwierdzającego i stosownie do żądania opieki tychże nieletnich, to jest: *Maryjny z Pietkowskich* 1go ślubu *Dołęgowskiej*, 2go *Mossakowskiej*, a teraz *Bileckiej*, iako głównej i *Ludwika Dmuszewskiego* iako przydanego *Opiekuna*, zamieszkanie prawne tu w *Warszawie* przy ulicy *Franciszkańskiej* pod N. 1815 obrane mającej, posesja tu w *Warszawie* przy ulicy *Franciszkańskiej* pod N 1815 na gruncie emfiteutycznym położona do *Sukcessorów* tegoż *Matusza Dołęgowskiego*, iako to: 1 *Zygmunta Józefa*, 2 *Juljanny Maryjny* rodzzeństwa *Dołęgowskich*, i do pozostałej po nim *Małżonki* *Maryjanuy Bileckiej* należąca, na sprzedaż publiczną przeznaczona została, która przed *W. Kreczanowiczem Sędzią* przez *Trybunał Delegowany* w miejscu posiedzeń *Trybunału Cywiln: I. Instancji Woiewództwa Mazowieckiego* w *Warszawie* przy ulicy *Diugiej* pod N: 549 odbydzie się, i w tym celu do przygotowanego przysądzenia termin na dzień 9ty Mca Sierpnia 1824 r. o godzinie 4tej po południu wyznaczony został. Szczegół wspomnioniej posesji i budowli do niej należących przez biegłego tymże wyrokiem mianowanego, ustanowiony jest na sumę 49,978 złp: i gr: 10 i pół. Zbiór objaśnień i warunków licytacji w *Kancellarji W. Podbielskiego Pisarza* tegoż *Trybunału* każdego czasu przejrzane być mogą. P. *Chraszczewski* Patron.

Dnia 4 Sierpnia r. b. o godzinie 9 rano w domu przy ulicy *Elektoralnej* Nr 753 sprzedane zostaną *Publicznych*: iako to: *Kantorek, Kanapy, Krzesła, Stoły, Zegar, Komody, Obrazy*, i inne za gotowe pieniądze.

T. *Szaniawski* Kom. Sąd. Ponawia się dalsza wiadomość o sprzedaży pozostałości po *Ludwiku Gąsiorowskim* *Majstrze* *Profesji Rymarskiej*, a w szczególności na następujące nie wyprzedane efekta, iako to: na *meble i sprzęty domowe*, naczytnia *kuchenne*, *sukno karmazynowe* i *szaraczkowe*, oraz *plótno i mosiądz*, *żelastwo* i *musztuki*, *nakoniec praetiosa*, z tem oznajmieniem, iż licytacja tychże i innych w *Oficyjnicy Pałacu Chodkiewiczów* od ulicy *Podwale* pod Nr 484 od d. 4 Sierpnia r. b. zawsze z południa o godzinie 4 obydwa się będzie aż do zupełnego wyprzedania.

(podpisano) *Jan Felix* W i l s k i i *Rejent* *K. Z. Teatr. Dziś* (bez płatno) *Komedja Trafik swój na swego Zabawa z Tańcami.*